

Wstęp

W polskiej literaturze funkcjonowaniu zasobów patentowych poświęcono bardzo niewiele uwagi. Tymczasem w literaturze europejskiej problematyka zasobów patentowych doczekała się już wielu pogłębionych opracowań. Jeszcze większe zainteresowanie działalnością zasobów patentowych obserwujemy w literaturze amerykańskiej. Trudno się temu dziwić, bowiem instytucja zasobów patentowych była znana w Stanach Zjednoczonych już w drugiej połowie XIX w. W pierwszej połowie XX w. w wielu dziedzinach przemysłu działało szereg zasobów patentowych, a przed sądami toczyło się dużo postępowań dotyczących naruszeń prawa antymonopolowego przez podmioty je tworzące.

Współcześnie popularność zasobów patentowych wynika m.in. ze znacznej liczby udzielanych patentów. Na ten stan rzeczy wpływa kilka czynników. Po pierwsze, obecnie uzyskanie patentu jest coraz łatwiejsze, a urzędy patentowe w wielu przypadkach liberalnie interpretują przesłanki uzyskania ochrony patentowej. Po drugie, przedsiębiorcy dążą do uzyskania możliwie największej ilości patentów, by w przypadku gdy inni uprawnieni wystąpią przeciwko nim z roszczeniami o naruszenie, mogli również skierować przeciwko nim roszczenia o ochronę własnych patentów.

Trzeba również pamiętać o tym, że współczesne technologie mają zwykle bardzo złożony charakter, a poszczególne ich fragmenty chronione są często bardzo wieloma patentami, udzielanymi na rzecz wielu niezależnych podmiotów. Możliwość korzystania z szeregu technologii wymaga zatem stosowania wielu rozwiązań technicznych, chronionych na rzecz różnych podmiotów uprawnionych. W wielu wypadkach stosowanie danej technologii wymagałoby zawarcia umów licencyjnych upoważniających do stosowania takich rozwiązań technicznych z dużą grupą licencjodawców.

Powstanie zasobu patentowego znacznie usprawnia proces uzyskiwania licencji, gdyż pozwala na uzyskanie upoważnienia do korzystania ze wszystkich rozwiązań niezbędnych do stosowania danej technologii dzięki zawarciu jednej umowy licencyjnej z zarządzającym zasobem pa-

tentowym. W ten sposób nie tylko zmniejszają się tzw. koszty transakcyjne, ale także łączna kwota opłat licencyjnych, jaką trzeba uiścić, by uzyskać prawo do korzystania z całego pakietu rozwiązań. Powyższe względy zadecydowały o tym, że zasoby patentowe stały się bardzo wygodnym narzędziem służącym do rozpowszechniania technologii.

Renesans zasobów patentowych, z którym mamy do czynienia od końca XX w., w dużej mierze związany jest z procesami standaryzacji zachodzącymi przede wszystkim w dziedzinach takich jak elektronika, technologie internetowe czy telekomunikacja. Współczesne standardy techniczne zwykle chronione są bardzo wieloma patentami, dlatego też ich skuteczne rozpowszechnianie uzależnione jest od możliwości zawarcia licencji na korzystanie z rozwiązań tworzących dany standard techniczny. Stworzenie zasobu patentowego jest często warunkiem rozpowszechniania standardu, a niektóre instytucje standaryzacyjne wręcz wymagają od swoich członków, by jeszcze przed ostatecznym wyborem standardu, zobowiązali się oni do udziału w zasobie patentowym i udostępniania swoich rozwiązań każdemu potencjalnemu użytkownikowi.

Powrót do instytucji zasobów patentowych w końcu XX w. wiązał się z wieloma obawami. Pamiętano o tym, że wiele zasobów patentowych działających w końcu XIX w. oraz w pierwszej połowie XX w. w Stanach Zjednoczonych było jedynie zasłoną dla karteli cenowych oraz porozumień o podziale rynków. Kwestią zupełnie kluczową dla możliwości działania zasobów patentowych była zatem ocena ich funkcjonowania z punktu widzenia prawa konkurencji. Patrząc na działalność zasobów patentowych z perspektywy prawa konkurencji należy stwierdzić, że zasoby patentowe mają duży potencjał, zarówno pro- jak i antykonkurencyjny. Ten pro- i antykonkurencyjny potencjał jest przedmiotem analizy w pierwszym rozdziale.

W drugim rozdziale przedstawiłem ewolucję podejścia do zasobów patentowych w amerykańskim prawie antymonopolowym. Doświadczenia amerykańskie są niewątpliwie najbogatsze. Analiza tych doświadczeń na przykładzie najważniejszych orzeczeń sądów amerykańskich pozwala na lepsze zrozumienie funkcjonowania współczesnych zasobów, gdyż rozwiązania przyjmowane współcześnie są w dużej mierze reakcją na złe doświadczenia związane z funkcjonowaniem zasobów patentowych w pierwszej połowie XX w. Oprócz orzecznictwa przedstawiam tu także stanowisko organów odpowiedzialnych za stosowanie prawa antymonopolowego prezentowane w różnego rodzaju wytycznych.

Mimo że niniejsza praca dotyczy oceny funkcjonowania zasobów patentowych w świetle unijnego prawa konkurencji, analiza rozwiązań amerykańskich jest w pełni uzasadniona, gdyż rozwiązania europejskie są w dużym stopniu wzorowane na rozwiązaniach amerykańskich. Niestety, recepcji rozwiązań amerykańskich nie towarzyszy zwykle pogłębiona refleksja. Ponadto często przy przyjmowaniu wzorców amerykańskich abstrahuje się od specyfiki unijnego prawa konkurencji.

W rozdziałach od trzeciego do siódmego szczegółowo analizuję poszczególne aspekty funkcjonowania zasobów patentowych w świetle unijnego prawa konkurencji. Rozdział trzeci ma za zadanie przybliżenie podstawowych pojęć, które są niezbędne przy ocenie działalności przedsiębiorców na gruncie prawa konkurencji. Dlatego też znalazły się w nim uwagi na temat pojęcia rynku, siły rynkowej czy pozycji dominującej. Przybliżając podstawowe pojęcia prawa konkurencji odnoszę się w możliwie najszerszym zakresie do kontekstu związanego z funkcjonowaniem zasobów patentowych. Na końcu rozdziału zawarto uwagi dotyczące systemu jednolitej ochrony patentowej Unii Europejskiej i wpływu tego systemu na funkcjonowanie zasobów patentowych.

Rozdział czwarty poświęcony jest gromadzeniu rozwiązań w zasobie patentowym. Decyzja o włączeniu bądź pozostawieniu poza zasobem patentowym może mieć duże znaczenie dla konkurencji, przede wszystkim na rynku technologii. W rozdziale piątym znalazły się rozważania na temat wybranych elementów struktury organizacyjnej zarządzającego zasobem patentowym. Niewątpliwie bowiem konkretne rozwiązania organizacyjne mogą sprzyjać lub utrudniać podejmowanie praktyk antykonkurencyjnych. Znalazły się tu przede wszystkim rozważania dotyczące wymiany informacji pomiędzy podmiotami tworzącymi zasób patentowy oraz innymi użytkownikami technologii znajdującej się w zasobie patentowym, a także na temat roli niezależnych ekspertów.

Rozdziały szósty i siódmy dotyczą oceny udostępniania technologii licencjobiorcom. W rozdziale szóstym zajmuję się oceną udostępniania w świetle art. 102 TFUE. Wskazuję w nim, że dysponenci rozwiązań składających się na technologię udostępnianą przez zarządzającego zasobem patentowym bardzo często zajmują pozycję dominującą na rynku technologii. Zwykle bowiem technologie znajdujące się w zasobach są jednocześnie standardami technicznymi w danej dziedzinie. Z faktu zajmowania pozycji dominującej na rynku wypływają określone konsekwencje dla sposobu udostępniania technologii.

Natomiast w rozdziale siódmym ocena udostępniania technologii zgromadzonej w zasobie dokonywana jest z perspektywy art. 101 TFUE. Ocenie poddano klauzule występujące w umowach licencyjnych, na podstawie których licencjodawcy udostępniają technologię użytkownikom, w szczególności klauzule typu *grant-back*, klauzule zobowiązujące do niepodważania ważności patentów chroniących rozwiązania zgromadzone w zasobie oraz klauzule zobowiązujące do nierozwijania lub niestosowania rozwiązań konkurencyjnych w stosunku do tych zgromadzonych w zasobie.

Taki wybór zagadnień umożliwia kompleksową analizę funkcjonowania zasobów patentowych w świetle postanowień unijnego prawa konkurencji. Pozwala na ocenę etapu tworzenia zasobu patentowego oraz udostępniania technologii, a także funkcjonowania podmiotu, który zarządza zasobem. Jednocześnie umożliwia on poruszenie wielu problemów, jakie pojawiają się na styku prawa konkurencji i praw własności intelektualnej.

dr Rafał Sikorski

Poznań, 18 grudnia 2012 r.